Nr. 258 Kraków, piątek 10 listopada 1922

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXI.

100 marek za numer
Miesięcznie 2500 marek
Zagranicą miesięcznie 4000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Kandydatura biskupa Sapiehy

Rzym „ułaskawił" kandydatury biskupie? — Monachomacnia, czyli walka 8 z 12

„Wiadomości Krakowskie" podają komunikat „Chjeny" następującej treści:

„Wobec często powtarzanych przez „Naprzód" pogłosek, jakoby ks. biskup Sapieha nie kandydował do Senatu lub kandydował wbrew zakazowi Stolicy św., Komitet wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej widzi się zmuszonym publicznie stwierdzić, (choć to jest sprawa osobista ks. biskupa, która nie powinna być poruszana w prasie), że ks. biskup Sapieha kandyduje do Senatu na podstawie wyraźnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej. Ponadto Komitet prostuje twierdzenie, jakoby ks. biskup krakowski zamierzał złożyć mandat senatorski zaraz lub wkrótce po wyborze. Rzecz ma się całkiem przeciwnie. Ks. biskup Sapieha jest zdecydowany wykonywać swój mandat senatorski".

Otóż pozwolimy sobie zauważyć:

1) że nie podawaliśmy jakichś pogłosek na temat kandydatury biskupa Sapiehy, tylko: powoływaliśmy się na istnienie **dekretu papieskiego**, który zresztą przytaczaliśmy w swoim czasie nawet (obok przekładu polskiego) w tekście łacińskim.

Następnie podawaliśmy **oświadczenie nuncyusza Lauriego**, uzyskane drogą wywiadu przez „Kuryer Polski" — oświadczenie, w którem przedstawiciel Watykanu podnosił, że **dekret kwietniowy papieża w pełni obowiązuje i że biskupi kandydować nie mogą.** Nuncyusz Lauri wiedział, że tematem zainteresowania nie są w Warszawie biskupi wogóle, lecz dwaj biskupi, kandydujący w Polsce. Nie dodał jednak ani słówka, ażeby ci biskupi posiedli byli **z góry** dyspenzę papieską na **stawianie swoich kandydatur.**

Taki materyał, jak **dekret papieski** i wyjaśnienie **nuncyusza papieskiego,** nie może uchodzić za plotkę, czy pogłoskę, dowolnie ułożoną i rozsiewaną.

Na podstawie takiego materyału, przez nikogo nie kwestyonowanego co do swej autentyczności, opieraliśmy nasze twierdzenia.

2) Nie podzielamy zdania zainteresowanego komitetu, ażeby sprawa kandydatury biskupa Sapiehy była sprawą „osobistą ks. Biskupa, która nie powinna być poruszaną w prasie". Twierdzenie takie jest absurdem. Pomijając fakt, że czyjeś kandydowanie jest wysuwaniem się na arenę publiczną i tem samem podlegać musi publicznemu roztrząsaniu, — chodzi jeszcze dodatkowo i o to, że cała agitacya „8" na gruncie Krakowa polegała na przedstawianiu siebie jako ugrupowania ultra-katolickiego... **Poruszono cały aparat kościelny, ażeby wmówić w roje bigotek, iż w grę tu wchodzi ratowanie zagrożonego jakoby Kościoła katolickiego!**

Jak agitacya ósemkowa ogłupiała na tym punkcie dewotki, świadczy jedna z unieważnionych kart, na której głosująca dodała, (a dopiski wszelkie, jak wiadomo, powodują nieważność kartki), iż oddaje swój głos na rzecz papieża i kardynała jego, Korfantego.

W tem świetle tem osobliwiej wypadało, że właśnie dekret papieski i oświadczenie nuncyusza stały **w rażącej niezgodzie z faktem kandydatur biskupich!**

Konflikt ten wzbudził **echo i za granicą,** skoro nawet szwajcarska „Neue Zuercher Zeitung" donosiła, iż arcybiskup Teodorowicz i biskup Sapieha zwrócili się do Rzymu z prośbą o uchylenie w stosunku do nich istniejącego zakazu kandydowania do Senatu. Jeżeli zatem komitet wyborczy ósemki podaje, względnie posiada zgodne z prawdą informacye, iż biskup Sapieha kandydatury swej, ani ewentualnego wyboru nie cofnie, „na podstawie wyraźnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej", — to znaczyłoby, iż zabiegi, o których wspominał zuryski dziennik, odniosły dlań wreszcie pożądany skutek.

Inaczej mówiąc, znaczyłoby to, że Rzym uznał w tak drażliwej sprawie, wkońcu za zło mniejsze osłabienie autorytetu swojego zakazu odnośnie do dwóch biskupów, niż ich autorytetu — wobec dyecezyan. Ale ta sprawa, choć sądząc z powyższych danych, bardzo znamienna, nas mniej interesuje.

Jako osobliwości dalsze, wynikające z kandydowania nadal biskupa Sapiehy, zanotujemy, że znalazł się on w walce z **„dwunastką"** Matakiewiczowców, względnie Wałęgowców, którzy ósemce zarzucają niemal że odszczepieństwo (ciążenie do Kościoła narodowego) i wytykają jej napaść na papieża, której dopuścił się filar „Rzeczypospolitej", Nowaczyński i którą przyswoił sobie w przedruku główny organ endeków „Gazeta Warszawska", a mogliby równie dobrze przytoczyć i sąd, jaki o pierwotnym, apostolskim chrystyanizmie wypowiedział na łamach tejże „Gazety Warsz." stały współpracownik jej, Pieńkowski, nazywając go „tworem judaizmu", który niósł tylko „myśl destrukcyjną, zaprzeczenie życia, zabicie go w każdym zdrowym przejawie"...

Rozumie się, Wałęgowcy, opierający się również na klerze, mogli byli na prowincyi uszczknąć część klerykalnych głosów „chjenie" — w stołecznem mieście Krakowie, gdzie cała bigoterya była nastrojona ósemkowo — spór ten dwu odłamów klerykalnych przeszedł niepostrzeżenie takie istoty, jak zawodowe bigotki nic nie czytają, nie wiedzą: dla nich i Korfanty mógł być kardynałem, a nie węglowym Nowobogackim; natomiast endecya oświeceńsza ma frazes klerykalny na użytek Zytek, a sama oglada się głównie za zyskami, jakie ten frazes przy nosi.

Na takiem oto podłożu wyrosła kandydatura senacka księcia Sapiehy.

Towarzysze i Towarzyszki! Jeszcze jedna walka wyborcza nas czeka: w najbliższą niedzielę wybory do Senatu! Głosujcie solidarnie na listę 2

Odjazd komisyi reparacyjnej

W ubiegłym tygodniu przybywa do Berlina komisya reparacyjna aby rokować z rządem niemieckim nad sprawami, związanemi z zapłatą rat reparacyjnych. Celem umożliwienia Niemcom zapłaty, komisya reparacyjna zażądała, aby rząd niemiecki przedłożył jej propozycye, jak zamierza przeprowadzić sanacyę marki i sanacyę budżetu. Rząd niemiecki uchylił się od bezpośredniej odpowiedzi na te żądania, przedkładając tylko projekt, aby komisya reparacyjna wyszukała jakieś konsorcyum kapitalistów zagranicznych, któreby wspólnie z bankiem Rzeszy dało Niemcom pożyczkę 500 milionów marek w złocie. Na to żądanie komisya reparacyjna oświadczyła, że nie stoi ono w związku z jej zadaniem i przygotowuje się do odjazdu z Berlina. Po tem oświadczeniu komisya reparacyjna zadecydowała, że przed swym odjazdem główną jest do odbycia z przemysłowcami niemieckimi konferencyi w sprawie dostawy węgla i drzewa, poczem będzie uważała swe zadanie za ukończone.

To fiasko rokowań z komisyą reparacyjną nie pozostanie bez wpływu na wewnętrzne stosunki polityczne w Niemczech. Sytuacya ta z każdym dniem zaostrza się z dwóch powodów: po pierwsze z powodu niezgody w łonie koalicyi rządowej, po drugie z powodu akcyi wielkich przemysłowców przeciw obecnemu kanclerzowi Wirthowi. Koalicya rządowa w której zasiadają socyaliści, centrum i demokraci, niezgodną jest co do kroków przedsięwziąć się mających dla uratowania państwa przed katastrofą. Podczas gdy socyaliści — obecnie większościowi razem z niezależnymi — żądają nałożenia na sfery posiadające nowych podatków i ściągnięcia przymusowej pożyczki wewnętrznej, to centrum i demokraci nie chcą przystąpić do omówienia tych żądań przed rozszerzeniem koalicyi na prawo, t. j. przed wciągnięciem do niej narodowych liberałów z obozu Stresemanna. Ten opór obu stronnictw burżuazyjnych w koalicyi, podsycany jest przez wielkich przemysłowców z Stinnesem na czele, którzy dążą do usunięcia kanclerza Wirtha i powołania na jego miejsce obecnego ministra skarbu Hermesa.

Kanclerz Wirth naraził się wielkim przemysłowcom tem, że bezwzględnie obstaje przy dotrzymaniu — o ile możności — zobowiązań nałożonych na Niemcy traktatem wersalskim. Wielcy przemysłowcy nie uchylają się wprawdzie od wypełnienia zobowiązań, ale nie chcą płacić rat reparacyjnych w gotówce, woląc płacić świadczeniami rzeczowymi, tj. dostarczaniem towarów i odbudową zniszczonych departamentów północnej Francyi. Stinnesa, Borsiga, Thyssena i innych „królów przemysłowych" nie obchodzi, że Fracya musi mieć gotówkę, że wszystkie dotąd zawarte umowy (z Loucheurem i Lubersacem) nie zostały zrealizowane. Dla nich decydującą rzeczą jest nie kupować na cele reparacyjne obcych walut, bo to obniża wartość marki niemieckiej i powoduje olbrzymie podrożenie surowców.

Rzecz oczywista, że sytuacya wewnętrzna stoi pod ciśnieniem sytuacyi zagranicznej. Po odjeździe komisyi reparacyjnej nastąpi automatycznie zwolnienie Francyi od dalszego wyczekiwania i będzie ona mogła przystąpić do wykonania swych planów, w pierwszym rzędzie do okupacyi dalszych terytoryów nadreńskich. A będzie to mogła zrobić tem łatwiej, ileże Anglia obecnie po ustąpieniu Lloyda Georgea, nie będzie stawiała takiego oporu jak przedtem, nie będzie dążyła do nowych konferencyj dla zyskania na czasie. W ten sposób wybory w Anglii będą miały wielki wpływ na dalszy rozwój stosunków między ententą a Niemcami z jednej a ukształtowaniem się stosunków w Niemczech z drugiej strony.

Ku uczczeniu tow. I. Daszyńskiego

Obchód w Białej

Biała, 4 listopada.

Wczorajszy dzień był wielkiem świętem dla proletaryatu bialskiego powiatu i całego okręgu 43. Okręgowy komitet zorganizował wielki wiec uroczysty ku uczczeniu tow. Daszyńskiego i zaprosił nań samego jubilata.

Z całego okręgu, z szeregu powiatów podążyły delegacye do Białej. O godz. 5 wiecz. w olbrzymiej sali „Czarnego Orła" rozpoczął się imponujący wiec. Oczywiście, sala wszystkich uczestników pomieścić nie mogła, — wobec tego podniesiono ściankę do sąsiedniej salki, znakomicie w ten sposób rozszerzając salę obrad. Do 4000 robotników i grono inteligencyi zapełniło salę. Nastrój był niezwykle podniosły i uroczysty; najmniejszy incydent nie zamącił spokoju i dostojności obchodu. Na wszelki wypadek — aby jakaś zrozpaczona hyena nie **klapnęła zębami** — czuwała liczna milicya, pod sprężystem kierownictwem tow. Wanata.

Wiec rozpoczął się śpiewem dwóch chórów — mieszanego z Białej i męskiego z Lipnika. Pierwszy odśpiewał „Cześć Pracy", drugi „Hasła socyalistów". Wchodzącemu na salę tow. Daszyńskiemu robotnicy zgotowali serdeczną owacyę.

Zagajał tow. Pająk. Do prezydyum powołano tow. Pająka (Biała), Kucharskiego (Wadowice), tow. pos. Durczaka (Żywiec). Do sekretaryatu powołano tow. Dubois i Paplę.

Witany oklaskami tow. pos. **Czapiński**, wygłosił mowę powitalną. Scharakteryzował główne etapy prac tow. Daszyńskiego — jego puryfikatorską rolę w szlacheckiej Galicyi, jego prace nad rozwojem organizacyj robotniczych, jego walkę o niepodległość i demokracyę. Wyraził — wśród oklasków — nadzieję, że jeszcze długo — długo będzie przewodził tow. Daszyński walkom polskiego proletaryatu o socyalizm. Z siłą mowca zaakceptował wielką zasługę tow. Daszyńskiego, że nie pozwolił rozbić **jedności** polskiego proletaryatu socyalistycznego (huczne oklaski). Mowca kończy okrzykiem: **„Niech żyje tow. Daszyński!"** Okrzyk ten trzykrotnie z zapałem powtórzyło całe zgromadzenie.

Rozpoczęły się przemowy **delegacyj**. Wszystkich wyliczyć nie możemy. Imieniem pow. bialskiego tow. **Pająk** wręczył tow. Daszyńskiemu piękną oprawną księgę z **dedykacyą**. Imieniem pow. żywieckiego tow. pos. Durczak wręczył popielniczkę, wykonaną w śrubiarni sporyskiej. Imieniem żywieckich kolejarzy tow. Mrowiec wręczył zgrabną podstawkę do zapałek z odpowiednio wyrzeźbioną dedykacyą. Oczywista, wszystko to roboty samych miejscowych towarzyszy. Tow. Warchałówna (Andrychów), młodociana P. (Wadowice), Gunówna („Siła"), robotnicy czechowieccy, wręczyli piękne bukiety kwiatów. Imieniem niemieckiej Soc. Dem. przemówił tow. Hönigsman, Wadowic tow. Kucharski, organizacyj zawodowych tow.: Dziki, Sokołowski, Szubert, Czuma, Petrak i inni.

Przywitany huraganem oklasków, zabrał głos tow. **Ignacy Daszyński.** W pięknem, półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuacyę polityczną, zatrzymując się głównie przy polityce zagranicznej, wojskowej i skarbowej.

W wymownych słowach scharakteryzował straszną perspektywę nowej wojny i rzucił hasło pokoju. Przedstawił współczesną politykę skarbową i niesprawiedliwe obciążenie mas pracujących przez podatki spożywcze. Skończył apelem, aby zebrani zapewnili zwycięstwo socyalizmowi przy wyborach.

Z niezwykłem skupieniem słuchali zebrani wywodów tow. Daszyńskiego. Absolutną ciszę przerywały tylko wybuchy oklasków i zjadliwe okrzyki pod adresem chjeny. Tow. Daszyński kończy, — długotrwała, burzliwa owacya.

Tow. **Pająk** jako przewodniczący, dziękuje tow. Daszyńskiemu, zapewnia, że bialska klasa robotnicza zostanie wierną wskazówkom tow. Daszyńskiego, zaprasza tow. Daszyńskiego, aby koniecznie przyjechał do Białej w przyszłym roku i zamyka podniosłą uroczystość.

Wielotysięczny wiec podnosi się z miejsc i śpiewa „Czerwony sztandar" — jak gdyby marsza bojowego przed wyborami.

Długo nie zapomni bialski proletaryat tego uroczystego, pięknego wiecu, o którym wieść szeroko już roznosi się po okręgu, krzepiąc nasze szeregi socyalistyczne.

Wybory w okręgu bialskim

Biała, 7 listopada.

Podajemy na razie wyniki z 3 powiatów: Żywieckiego, Bialskiego i Wadowickiego.

Pow. Bialski (w nawiasach podajemy cyfry z poprzednich wyborów):
I. (Witos.) — 1361 (3942).
II. (Socyal.) — 10,043 (9245).
III. (Putek) — 727 (1959).
VIII. (Chjena) — 10,162 (8,819 — w Bialskiem, Sądowem łącznie z PSL).
XII. (Kat.-lud.) — 286 (17).

Żywiecki:
I. (Witos.) — 5613 (5,856).
II. (Socyal.) — 8961 (13.856).
III. (Putek) — 1272 (4397).
VIII. (Chjena) — 10,380 (9789).
XII. (Kat.-lud.) — 1234 (?).

Wadowicki:
I. (Witos.) — 6827 (6634).
II. (Socyal.) — 3590 (4803).
III. (Putek) — 7957 (13,892).
VIII. (Chjena) — 4.047 (5,550).
XII. (Kat.-lud.) — 2,553 (?).

Wpadają w oko następujące **porównania.** W Bialskiem Socyaliści wzrośli (zwłaszcza w niektórych gminach — np. Lipniku); wzrosła także Chjena, i ta nawet nieco więcej niż Socyaliści. Partya dra Putka ogromnie zmalała i to nietylko w Bialskiem i Żywieckiem, ale zwłaszcza w głównej domenie putkowców, Wadowickiem, gdzie straciła około 5.000 głosów. Dalej znaczny ubytek głosów socyalistycznych nastąpił w Żywieckiem (5000). W Wadowickiem dobrze głosowało Andrychowskie; pewny zaś ubytek głosów soc. należy tu przypisać także ogólnej mniejszej frekwencyi (prawie wszystkie listy pomniejszyły liczby swych głosów. Chjena nieco wzrosła w Bialskiem — jak stwierdziliśmy wyżej), spadła zaś w Wadowickiem, w Żywieckiem wzrosła nieznacznie. Piastowcy utrzymali stan posiadania w Wadowickiem i Żywieckiem. Natomiast Katolicko-ludowych przy poprzednich wyborach w okręgu Żywieckiem nie było zupełnie.

Teraz zesumujmy cyfry tych trzech powiatów (w nawiasach cyfry z poprzednich wyborów).

Otrzymamy:
I. (Witosowcy) — 13801 (16,432).
II. (Socyal.) — **22.594 (27,904).**
III. (Putek) — 9.956 (7.748).
VIII. (Chjena) — **24.589 (24.158).**
XII. (Kat.-lud.) — **4.073 (?).**

W ten sposób prawie **wszystkie partye** zmniejszyły swój stan posiadania, ale oczywiście w nierównej mierze. **Reakcya naogół wzrosła**, albowiem wprawdzie Chjena wzrosła nieznacznie (o 400 gł.), ale do reakcyi należy obecnie dołączyć 4 tysiące głosów Kat.-ludowych. Czyli reakcya **wzrosła o blisko 5 tysięcy.** Witosowcy spadli o 3 tysiące, Putki o 2, Socyaliści o 5 i pół tysiąca.

Czyli, że w tych 3 powiatach centrolew (1, 2 i 3) **spadł o 10 tysięcy, reakcya wzrosła o 5 tysięcy.**

Komuniści żadnej roli nie odegrali, zebrawszy około 80 głosów. iNicość zupełna.

Enpeery zebrali jednak (głównie w Bialskiem) około 2 tysiące głosów.

Pozatem rozbijali głosy prof. Braszka (rozłamowiec-ludowiec) z 3 i pół tys. gł.; inwalidzi — około 1 tys., żydzi — około 3 tys. i kilka drobnych list. Udział w Bialskiem był bardzo żywy, zwłaszcza w niektórych gminach. Procent głosujących według tymczasowych obliczeń wynosił 72 procent uprawnionych. W Wadowickiem procent był znacznie niższy (około 65 proc.). Jeszcze gorzej było w Żywieckiem (około 60 proc.).

W ten sposób w 3 powiatach (Bialskie, Wadowickie, Żywieckie) stoimy prawie na równi z Chjeną i znacznie lepiej (prawie dwukrotnie) od piastowców. 2 mandaty mamy zapewnione — mimo nawet ubytku w Żywieckiem.

Obraz zupełnie się zmienił, gdy nadeszły liczby z klerykalno-agrarnych powiatów Nowotarskiego, Myślenickiego, a zwłaszcza Spisza i Orawy.

Socyaliści otrzymali tu minimalną liczbę głosów:

W Nowotarskiem — 1319 (głównie Zakopiańskie).

W Myślenickiem — 1384 (głównie Sułkowice i okolice).

Na Spiszu i Orawie — 38 (!).

W ten sposób te klerykalno-witosowe powiaty poprostu zawaliły socyalistów. Szybko idzie w górę lista witosowa a zarazem lista katolicko-ludowych z nicości wznosi się do dzielnika.

Rezultat ogólny:
I. (Witos.) — 39855.
II. (Socyal.) — 25.594.
III. (Putek) — 14.049.
VIII. (Chjena) — 31.657.
XII. (Kat.-lud.) — 17.891.

W ten sposób 2 mandaty biorą piastowcy (Bednarczyk i Roman), 1 socyaliści (t. Czapiński), 1 putkowcy (Putek), 2 chjena (Kozłowski i Holeksa), 1 Kat.-lud. (Maślanka).

Gdyby niebyło **rozbicia głosów** robotniczych (2495 NPR, 106 komuniści), wówczas socyaliści mieliby 28.195 gł. i wzięliby drugi mandat. Do drugiego brakowało właśnie tych 2600 głosów, w tym razie połówka socyalistyczna większa byłaby od piastowców i putkowcy zostaliby bez mandatu.

Żywieccczyzna, jak widzieliśmy, zawiodła. Natomiast **robotnicze okolice powiększyły socyalistyczny stan posiadania** (Bialskie i Andrychowskie). W ten sposób widoki na dalszy rozwój ruchu socyalistycznego są bardzo pomyślne.

Charakterystyczne, że gdyby socyaliści nie otrzymali ani jednego głosu ani na Spiszu i Orawie, ani nawet w Nowotarskiem i Myślenickiem, ani nawet w Żywieckiem — mieliby jednak przeszło 13.500 gł., uzyskaliby dzielnik i zabrali swój 1 mandat. Głosy z owych 3 powiatów i Spisza oraz Orawy pozostały nieużyteczne.

Dzikie stosunki w Wieliczce

Wieliczka, 6 listopada.

To co się działo u nas przed wyborami i w dniu wyborów przechodzi wszelkie granice. W kościele wypowiadali księża kazania pełne jadu i nienawiści dla socyalistów. W kazaniach tych prócz „sławnego" kandydata poselskiego ks. Selwy popisywał się wymową ks. Mizia. Oprócz „kazań", a właściwie urągań nienawistnych, zorganizowano z najbiedniejszego motłochu na plebanii „bojówkę" do zdzierania afiszów za dwódką.

W nocy między godziną 10 a 11-tą z 4 na 5 b. m. wyszli robotnicy z afiszami, by je rozlepić po mieście na murach i przy tej sposobności przytrzymali Grochala i osławionego Józefa Okońskiego, którzy zamazywali afisze PPS smołą. Okoński i Grochal rzucili się na tych towarzyszy, a na pomoc im wybiegł ks. Mizia, który krzyczał i wymyślał. Towarzysze robotnicy zaatakowani, a nawet przez bandytów z plebanii oblani po twarzy terem, przez co łatwo mogli utracić wzrok, zaczęli wołać o pomoc. Zrobił się ruch w mieście. Ludzie widząc ks. Mizię podjudzającego do dalszych ekscesów wezwali go, by poszedł do siebie na plebanię i nie wywoływał zgorszenia.

Wówczas Grochal i Okoński oddalili się ku wikarówce, a **Okoński, wyjąwszy rewolwer, zaczął strzelać do robotników stojących na ulicy.**

Od miejsca, gdzie to się działo, oddalony jest posterunek policyi kilkadziesiąt kroków. Zajście trwało jakich 20 do 30 minut ale nikogo ze strony policyi nie było. Dopiero później zjawili się ci panowie, aby pozapisywać nazwiska napastników. **Żądaniu, aby odebrać Okońskiemu rewolwer policya odmówiła.** Na pytanie, kto co strzelał oświadczył ks. Mizia „ja strzelałem" co jest oczywistem kłamstwem bo Mizia był jeszcze na dole, gdy z wikarówki strzelał Okoński, na co są zresztą świadkowie.

Dotąd byliśmy spokojni, ale jeżeli w Wieliczce nadal będą pozostawali tacy nauczyciele jak ks. Selwa, ks. Mizia, Młynek, Smagowicz, sędzia, który na dwa dni przed wyborami oświadczył publicznie w lokalu czytelni ludowej, że ci nauczyciele, którzy na dwójkę głosują to hołota, — to robotnicy w Wieliczce sami sobie sprawiedliwość zaczną wymierzać. Panie Wojewodo, czy chcesz pan **wojny domowej?** Jeżeli nie, to prosimy nam dać starostę, któryby więcej zajmował się sprawami miasta, a mniej ogrodem piastowskim, któryby zrozumiał, że austryackie rządy t. j. księżopańskie, już minęły!

BOLESŁAW LIMANOWSKI

W sprawie Towarzystwa Hrubieszowskiego

(Dokończenie)

Tak. w duchu i myśli Staszica, a myśl ta była doniosła i sięgała daleko. Stwarzał on instytucyę „w zamiarze udoskonalenia rolnictwa i przemysłu, oraz wspólnego ratowania się w nieszczęściach". Była to republika współdzielcza. Troszczyła się ustawa o podniesienie w niej poziomu oświaty: przy założeniu już miało być pięć szkółek, a jedna z nich wyższa. Wprowadził samorząd: Rada Gospodarcza jest wybierana przez ludność, a nawet przewidywała wybór prezesa Rady. Dążyła do zespolenia twórczości rolniczej z przemysłową: z banku udzielano pożyczki na udoskonalenie rolnictwa, oraz zakładanie rękodzieł i fabryk. Staszic usiłował i mieszczan hrubieszowskich zachęcić do współuczestnictwa w Towarzystwie. Mojem zdaniem — cały charakter instytucyi Staszicowskiej przemawia za przydzieleniem jej do ministerstwa pracy i opieki społecznej, jako bardziej odpowiedniego jej celom i zadaniom.

Z rozmowy, jaką miałem z p. Zawadzkim i jeszcze z paru innemi osobami. zauważyłem, że w uporządkowaniu materyalnych interesów Towarzystwa widzi się niemal jedynie jego zbawienie. Tymczasem założenie silnej dla niego podstawy w świadomości całej ludności jest niedoceniane. I dzieje się, że czynnikiem rządzącym są urzędnicy, a Rada Gospodarcza jest ich popychadłem. Tak nie powinno być. Trzeba się zająć gorliwie uświadomieniem ludności, czem jest Towarzystwo, do czego ma ono dążyć, jakie korzyści może przynosić. Niech się odbywa propaganda i żywem słowem i rozszerzaniem pism odpowiednich. Nauczyciele szkół mogą wywrzeć wielki wpływ w tym kierunku. Niech wpoją w umysły uczniów, jakie znaczenie ma Towarzystwo, niech nauczą kochać jego założyciela. A wówczas i z ich grona powstaną żarliwi wyznawcy i jego przekonań i jego dążności.

Powodowany chęcią zobaczenia miasta, które i byt swój materyalny i swój rozgłos zawdzięcza Staszicowi. skierowałem swój powrót nie na Chełm. jak poprzednio byłem jechał do Raciborowic. lecz na Hrubieszów. Jadąc, widziałem po drodze gospodarstwa rolne, powstałe z przeprowadzonej parcelacyi, pooddalane jedne od drugiego. Jedno z takich gospodarstw znajdowało się przy samej drodze. Domek ładny z przybudówkami. z ogródkiem, z sadem owocowym i warzywnym. Komisya parcelacyjna urządziła gospodarstwa w ten sposób, ażeby dom gospodarza znajdował się w obrębie całego obszaru przyznanej mu ziemi.

Gdym wyjeżdżał z Raciborowa. powiedziano mnie, że Hrubieszów jest to nędzna, żydowska mieścina. Odniosłem jednak odrębne wrażenie. I gdyby nie straszne błoto uliczne wskutek deszczów nieustannych. to prawdopodobnie i wygląd miasta byłby weselszy i ruch w nim bardziej ożywiony. Zwłaszcza mnie się podobała ta ulica. która od placu ratuszowego prowadzi do dworca kolei żelaznej. Domki białe. schludne, wśród zieleni ogrodów. I nie jest to siedziba żydowska, lecz jest to osada rolników przeważnie drobno szlacheckiego pochodzenia, jaką już widziałem był dawniej w Stryju galicyjskim.

Właśnie. gdyśmy przejeżdżali koło placu ratuszowego, gromada robotników pracowała nad postawieniem pomnika Staszicowi. Ma to być pomnik bardzo skromny — mówił p. Zawadzki — bo mało zebrano nań pieniędzy. W każdym razie dobrze zrobiono, że nie ociągano z jego postawieniem. Niech przypomina obywatelom Hrubieszowa, co mu zawdzięcza miasto. Miną obecne ciężkie czasy, przyjdą lepsze. dobre dla naszej Rzeczypospolitej, podźwignie się z ruin Towarzystwo Staszicowskie. rozkwitnie jako wzór dla dla organizowania innych podobnych mu współdzielni rolniczo-przemysłowych, a wówczas stanie i pomnik okazały. godny zasług tego wielkiego męża.

Pokłosie wyborcze

ORGAN LUDOWCÓW O PPS.

Z okazyi zdobycia przez PPS 1 mandatu we Lwowie, pisze „Kuryer Lwowski", organ PSL. Piast:

„Mimo ruchliwości i zaciekłości „ósemki", PPS zdobyła 1 mandat we Lwowie. Zasługa to głównie tych pracowników nie-fizycznych. którzy stojąc poza partyą socyalistyczną, rzucili swe głosy na listę Nr. 2. ceniąc wysokie wyrobienie, **wysoki poziom moralny partyi**, pełni ufności, że PPS będzie bronić zdobyczy ludu całego z lat 1918—1922, a więc republiki, demokratycznego Sejmu. postępowej (mimo wstrętów endeckich) konstytucyi, 8-godzinnego dnia pracy, ochrony lokatorów, reformy rolnej, ufni, że PPS stanie na straży zdobyczy demokracyi. zagrożonych tak przez bolszewików, jak i obskurantyzm, wysuwający już dziś widmo monarchii — przez ten blok 8—5. zjednoczony w napadach na Naczelnika i armię".

* * *

STOSUNEK GŁOSÓW W WARSZAWIE

W roku 1919 PPS otrzymała 42.971 głosów. tj. 15 procent, obecnie 85.000, tj. 22 procent. Prawica w roku 1919 otrzymała 53 procent, obecnie zaś tylko 44 procent. Absolutnie PPS swoją ilość głosów podwoiła (z 42 na 85 tysięcy), prawica zaś otrzymała o 19 tysięcy więcej. W roku 1919 na 16 posłów warszawskich prawica miała 11, obecnie chjena ma 7.

DOTĄD WYBRANI POSŁOWIE PPS.

Warszawa (AW). „Robotnik" podaje następujące nazwiska członków PPS. którzy zdobyli mandaty: Barlicki, Jaworowski, Prausowa, Dobrowolski, Niedziałkowski, Piotrowski. Śledziński, Kwapiński (2 razy), Gardecki, Pużak, Arciszewski (2 razy). Stańczyk. Pączek, Malinowski, Całuń. Bieniszkiewicz, Prager, Bobrowski, Daszyński, Żuławski, Czapiński, Marek, Smulikowski, Moraczewski, oraz jeszcze dwa mandaty Nazwiska posłów nie ustalono (1 mandat w Brześciu i 1 w Wilnie.

UWAGI

Przeciwko terorowi akademików

Zarząd Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego uchwalił rezolucyę w związku z wystąpieniem poszczególnych studentów w terorystycznej akcyi wyborczej, która zapowiada, że tym członkom Bratniej Pomocy, którym dowiedziony zostanie udział w tych występach, wytoczony będzie **proces przed sądem koleżeńskim.**

Uchwała ta stoi niewątpliwie w związku z faszystowskim nocnym napadem akademików endeckich w Warszawie na lokal „Kuryera Porannego". Napad ten zorganizowany w taki sposób, iż kolejno zrywano w pokojach druty od światła elektrycznego i rozbito telefon, ażeby uniemożliwić wszelki alarm, świadczył, że wyprawa ta we wszystkich szczegółach była zgóry obmyśloną, że funkcyonowała tu planowo bojówka, a nie było to najście naprędce umówione. W samym dniu wyborów większych ekscesów w Warszawie nie było. Notowano tylko jedną bójkę nawprost kościoła św. Antoniego przy ulicy Sentorskiej. która powstała pomiędzy grupą wychodzących z kościoła, a komitetowymi żydowskimi, którzy w pobliżu mieli lokal wyborczy.

KRONIKA

Kraków, 9 listopada.

Brak węgla i drzewa opałowego w Krakowie

(k) Z powodu strejku we wszystkich kopalniach węgla w Polsce do Krakowa nie napływają zupełnie transporty węgla. tak, że w miejskich składach zabrakło tego artykułu. Również panuje zupełny brak drzewa. Zarząd dóbr w Nisku, który zobowiązał się kontraktowo dostarczać stale gminie m. Krakowa drzewo, wstrzymał obecnie dostawę z powodu rzekomo braku wagonów. Prezydyum miasta zwróciło się telegraficznie do lwowskiej dyrekcyi kolei, by ta na przewóz drzewa z Niska do Krakowa, przydzieliła zarządowi dóbr w Nisku odpowiednią ilość wagonów. a

—ooo—

Kredyty na rozbudowę Uniwersytetu Jagiellońskiego

Z wiosną rozpocznie się budowa gmachów uniwersyteckich.

(k) Wczoraj wieczorem min. robót publicznych Łopuszański, odbył dłuższą konferencyę w prezydyum magistratu z prezydentem Federowiczem i wiceprezydentami m. Krakowa w obecności rektora Natansona. Przedmiotem konferencyi była sprawa oddania gruntów miejskich pod budowę nowych gmachów uniwersytetu Jagiellońskiego. Prezydyum miasta Krakowa przyrzekło oddać szereg parcel pod budowę gmachów uniwersyteckich. Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych ma wstawić do budżetu na rok 1923 miliardowe sumy na budowę Biblioteki Jagiellońskiej, rozszerzenie instytutu weterynaryjnego, budowę gmachu kliniki ginekologicznj i innych gmachów uniwersyteckich. Budowa tych gmachów ma się rozpocząć z wiosną przyszłego roku.

—ooo—

Tajemnicze zajście

Znalezienie dziecka na strychu z zakneblowanemi ustami i związanemi nogami.

(k) Wczoraj w domu pod l. 22 przy ul. Starowiślnej zaszedł niezwykły wypadek. Mieszkająca tam przy rodzicach 12-letnia Janina B. szła na strych domu po węgle. Zabawiający się w szynku mieszczącym się w tym samym domu jakiś podejrzany osobnik poszedł za dzieckiem na strych i pochwyciwszy je, zakneblował usta, związał nogi powrozem i obciął włosy na głowie. Zaniepokojeni rodzice długą nieobecnością dziecka udali się na strych i tam uwolnili z więzów omdlałą dziewczynkę. Zawezwany lekarz pogotowia przyprowadził do przytomności dziecko i pozostawił je opiece domowej. Dziewczynka ma pokaleczone od więzów nogi. Za tajemniczem indywiduum wdrożyła policya pościg.

—ooo—

Szajka podpalaczy pali dwory pod Krakowem

(k) Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, w zabudowaniach dworskich dzierżawcy folwarku Alojzego Chylewskiego w Kobylanach powstał pożar, pastwą którego padła stodoła wypełniona plonami i narzędziami rolniczemi. Pożar powstał wskutek podpaleni, a jako sprawców aresztowano wtedy trzech osobników z tej wsi. Onegdaj 7 b. m. w zabudowaniach dworskich wybuchł ponownie pożar, spowodowany również podpaleniem. Policya śledzi za dalszymi członkami bandy podpalaczy. Drugi taki wypadek podpalenia zdarzył się w Zielonkach, gdzie spłonęły zabudowania gospodarskie.

—ooo—

Samobójca rzuca się pod pociąg koło Bronowic

(k) We wtorek wieczorem znaleziono na torze kolejowym koło Bronowic pod Krakowem zwłoki nieznanego mężczyzny. Przy zwłokach znaleziono kartkę, z której okazało się, że zmarły popełnił samobójstwo, rzuciwszy się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Zmarłym był Błażej Kamiński l. 19, syn Jana, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Wapiennej l. 5. Znaleziona kartka przy zwłokach adresowana była do rodziny denata w Sosnowcu. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisya sądowo-lekarska, która po spisaniu protokołu zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

—ooo—

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we środę 8 listopada, o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosferyczny: Układ ciśnień nad Europą składał się w dniu dzisiejszym z głębokiego niżu, leżącego nad Islandyą, oraz dwóch wyżów nad Finlandyą oraz Hiszpanią i morzem Śródziemnem. W Polsce, leżącej na pograniczu obu układów, panowała pogoda dość jasna, z przymrozkami nocnymi, oraz słabymi wiatrami miejscowymi. Temperatury najniższe notowano rankiem we Lwowie i Białymstoku —3 stopnie, w Lublinie i Zakopanem —2 stopnie i w Warszawie —1. W godzinach popołudniowych temperatura na zachodzie Polski znalznie wzrosła, dosięgając 7 stopni (Poznań i Łódź), na południowym wschodzie zaś pozostała w pobliżu 0. W Krakowie temperatura 4'6 maximum 11. minimum —1'2, dość pogodnie. Prognoza na czwartek: Wzrost zachmurzenia, miejscami opady, wiatry z kierunków zachodnich. Na wschodzie Polski przymrozki, w pozostałej części kraju ocieplenie.

Nowe transporty cukru dla Krakowa

Cukier będzie sprzedawany w przyszłym tygodniu

(k) Miejski urząd aprowizacyjny przeprowadza w dalszym ciągu inwentaryzacyę zapasów cukru, wskutek czego rozdział między konsumy, urzędy i instytucye, oraz sprzedaż cukru między ludność zostały przerwane na kilkanaście dni. Sprzedaż rozpocznie się znowu w przyszłym tygodniu koło czwartku; dokładny dzień rozpoczęcia sprzedaży poda miejski urząd aprowizacyjny w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Do Krakowa nadeszło wczoraj 11 wagonów cukru grysikowego z cukrowni w Kruszwicy w Poznańskiem. Wiceprez. miasta dr Bobrowski, czyni starania u władz centralnych w Warszawie o zwolnienie ze stawki akcyzowej wszystkich zapasów cukru, jakiemi gmina naszego miasta rozporządza, motywując stanowisko prezydyum miasta tem, że transporty cukru, jakie nadchodzą do Krakowa, pochodzą z kampanii jeszcze z roku 1921.

Zbrodniarz skazany na dożywocie oskarża żonę o udział w napadach rabunkowych

(k) W nocy na 18 marca 1920 roku dokonano rabunku na osobach: Franciszku Jeleniu i Annie Jeleń w Grabiu, a następnie nad ranem w Brzegach u Jakubców. Napastników było trzech, z których jeden ubrany był w mundur wojskowy, a dwóch w ubrania cywilne, z tych jeden chromał na nogę.

DWA NAPADY RABUNKOWE

Według zeznań świadków przebieg tych rabunków był następujący:

Około trzeciej nad ranem usłyszały córki Franciszka Jelenia w Grabiu ujadające psy, a równocześnie w sieni wielki łomot. Wtedy w izbie zebrała się cała rodzina Jelenia, a syn jego stanął koło okna z siekierą w ręku. Po chwili padł strzał przez okno, a kula ugodziła w lewą rękę Jana, syna Jelenia. Zraniony schronił się do sieni, a na jego miejsce z siekierą w ręce stanął Franciszek Jeleń. Wtedy padły znowu dwa strzały, z których jeden ugodził w twarz Annę Jeleń, kiedy zranionemu bratu podawała wodę. Po tych strzałach bandyci chcieli wejść przez okno do wnętrza, a gdy im chciał w tem przeszkodzić Franciszek Jeleń, padło znowu kilka strzałów, z których jeden ugodził Franciszka Jelenia w policzek. Na skutek jednak wołania o pomoc córek Jelenia i mieszkającej tamże nauczycielki Sosińskiej, bandyci zbiegli.

Po tym nieudałym napadzie bandyci udali się z Grabia do Brzegów pod dom Wojciecha Jakubca, gdzie po oddaniu kilku strzałów rewolwerowych, steroryzowawszy Jakubców, dokonali rabunku. Po wejściu bowiem do izby zażądali pieniędzy, otworzyli skrzynię i szafę i zrabowali cenniejsze rzeczy. W czasie śledztwa poszlaki o dokonanie tych rabunków padły na Siwka Juliana, a nawet Jeleń rozpoznał w nim stanowczo jednego ze sprawców napadu. Ponadto Siwek chromał wówczas na nogę i on to właśnie poprzednio z powodu postrzelenia w nogę, jako podejrzany o pewien fakt kradzieży był ranny i leczył się w szpitalu w Krakowie.

SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

Za te zbrodnie rabunku został też Julian Siwek zasądzony wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie z dnia 19 września 1921 na karę dożywotniego więzienia. Wprawdzie trybunał sądu przysięgłych orzeczoną karę dożywotniego więzienia ograniczył Siwkowi do lat 10, stosując niewłaściwie ustawę amnestyjną, ale sąd apelacyjny uchylił odnośny ustęp wyroku i uchwałą z dnia 21 lutego 1922 utrzymał w mocy orzeczoną karę dożywotniego więzienia.

ZEZNANIE WIEŹNIA

Uchwałę tę doręczono Siwkowi w połowie marca br., a w dniu 22 marca zgłosił się on do zarządu więzień z oświadczeniem, iż zamierza teraz przed sędzią śledczym wyjawić nazwiska osób współwinnych w tych rabunkach.

Przesłuchany przez sędziego śledczego zeznał, że wobec zasądzenia go na karę dożywotniego więzienia, nie może ścierpieć, iżby współwinni pozostawali na wolności i opowiedział, że wówczas jedynie wskutek steroryzowania go przez właściwych sprawców rabunku, on był tylko świadkiem napadu na domostwo Jeleniów i na chatę Jakóbców. W swoich zeznaniach obwinił swoją żonę Annę, oraz Franciszka Filipowicza, Fr. Furtaka, Wł. Burligę i Jana Burligę. Opowiedział on dokładnie cały przebieg napadów i szczegóły co do udziału w nich wyżej wymienionych.

ARESZTOWANIE OSKARŻONYCH PRZEZ SKAZAŃCA

Na skutek tego zeznania aresztowano żonę Siwka Annę, Filipowicza, Furtaka i Burligów. Po ośmiomiesięcznem więzieniu śledczem, stanęli oni wczoraj przed sądem przysięgłych. Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy wypierają się stanowczo udziału w napadach rabunkowych zarzuconych im przez Siwka. Furtak nawet twierdził, że nie zna Anny Siwkowej. Zeznaje on, że w czasie jego nieobecności zjawiła się u żony Furtaka siostra Siwka z prośbą, aby Furtak dał poświadczenie, że w czasie rabunku Siwek był u niego po tytoń. W sądzie oświadczył Furotak, że nic nie wie o tem i to było powodem złości Siwka i rzucenie na Furtaka podejrzenia, że brał udział w rabunku u Jelenia.

Rozprawa potrwa trzy dni. Ponieważ Siwek przebywa w więzieniu w Rawiczu na Pomorzu, wysłano wczoraj do zarządu tamtejszego więzienia telegram z prośbą natychmiastowego przywiezienia go na rozprawę do Krakowa. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Markiewicz, wotują s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarża prok. Sozański, bronią adw. dr Herz (Filipowicza), adw. dr Warenhaupt (Siwkową i Wł. Burligę), adw. dr Chorowicz (Furtaka) i adw. dr Weber (Jana Burligę).

Morderstwa polityczne w Małopolsce Wschodniej

Dwóch kandydatów na posłów zamordowanych

Bojówki ukraińskie zamordowały prof. Twerdochliba i Berezowskiego, kandydatów na posłów. W nocy na 4 bm. we wsi Ispas, pow. stanisławowskiego, czterech osobników podeszło pod okno domu Wasyla Pihulaka, który kandydował do sejmu z ukraińskiej radykalnej partyi, i strzałami rewolwerowymi ciężko go zranili. Pihulak odstawiony do szpitala zmarł.

Wnocy na 5 bm. nad ranem we wsi Rosochaczu pow. kołomyjskiego, wpadło trzech zbrodniarzy do domu chłopa Bachmatiuka, kandydata ukr. do sejmu z tej samej partyi, i strzałami zranili go śmiertelnie. Postrzelony zmarł.

Do wsi, w których dokonano zbrodni, odeszły oddziały wojska i udała się policya w celu przeprowadzenia śledztwa i pościgu za mordercami.

* * *

(AW.) Lwów, 8 listopada.

„Kuryer lwowski" donosi, że w Tarnopolskiem przychwycono bandę, złożoną z trzynastu osób, która przekroczyła granicę rosyjską i grasowała po okolicy. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch komisarzy bolszewickich z Płoskirowa.. Celem nasłanych bandytów było szerzenie teroru drogą mordów i podpalań. Bandyci zostaną rozstrzelani.

„Swoboda" podaje, że adwokat dr Włodzimierz Zahajkiewicz, aresztowany 22 października i umieszczony w więzieniu, rozpoczął z dniem 31 października głodówkę, rzekomo z powodu nieprzesłuchania go dotąd w śledztwie, jak również niepodania przyczyny aresztowania.

Wczoraj na polecenie władz wojskowych policya przeprowadziła rewizyę w lokalu redakcyi lwowskiej „Gazety Codziennej", oraz w prywatnem mieszkaniu redaktora. Rewizya ta stoi w związku z artykułami „Gazety Codziennej" w sprawach ruskich, w których pismo to zamieszcza codziennie prawie sensacyjne rewelacye dokonanych względnie planowanych przez Ukraińców zamachach.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, Dra Wielgusa, posiedzenie sekcyi ekonomicznej wspólnie z sekcyą prawniczą Rady miasta, na którem uchwalono wniosek w sprawie podwyższenia taryfy kominiarskiej oraz zatwierdzono linię regulacyjną dla części ul. Litewskiej i Wrocławskiej na Krowodrzy.

WPISY NA KURS MATURYCZNY KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH przedłużono do 10 b. m. Kurs ten otwiera Koło w porozumieniu z tutejszem kuratoryum dla zdemobilizowanych i inwalidów, którym brak do matury 2 ostatnich klas szkoły średniej. Wpisy przyjmuje kierownik, Rynek 17, II piętro, w gimnazyum Jaworskiego, od godz. 12—1.

Z TEATRU BAGATELA. „Wędrowiec i kobieta" wypełni repertuar do piątku. W sobotę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Sublokatorka", wieczór „Wędrowiec i kobieta". W niedzielę po południu po cenach 50 procent zniżonych „Szklanka panny młodej". W przygotowaniu sztuka „Banco". Premiera naznaczona na wtorek.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek premiera „Orlątka", osnutego na tle dramatu Rostanda z muzyką P. Stojanowicza, w wykonaniu zespołu z przeszło 120 osób, z reżyseryą p. dyr. S. Popieleńskiego. Jutro w piątek „Orlątko". W sobotę „Żydówka" z występem bohaterskiego tenora p. St. Gruszczyńskiego i primadonny opery lwowskiej, p. J. Zacharskiej. Drugi i ostatni występ p. Gruszczyńskiego odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3'30 po południu w „Halce". W roli Halki wystąpi p. J. Zacharska. W niedzielę o godz. 7'30 wieczór „Orlątko". W poniedziałek 13 bm. „Orlątko" dla członków Stowarzyszenia „Zespół".

KONCERT TOW. OCHRONY DZIECI. Koncert artystów krakowskich: p. Bandrowskiej-Osmeckiej, prof. Szwarcenberg Czernego i prof. Kozłowskiego, na cele opieki nad dziećmi, odbędzie się w piątek 10 bm. w Starym Teatrze, o godz. 8 wieczór. Bilety po 500, 1000 i 1500 marek do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

SUKCES KRAKOWSKIEGO PIANISTY W NOWYM JORKU. Znany krakowski pianista, p. Mieczysław Münz wystąpił z własnym recitalem w sali „Aeolian Hall" w Nowym Jorku i odniósł ogromny sukces. Na koncercie tym gra jego zyskała niezwykłe uznanie bardzo licznej, bo ponad 6 tysięcy wynoszącej publiczności, która po skonczeniu programu zmuszała p. Münza do dodatków. Prasa nowojorska wyraża się w superlatywach o jego grze, a ponadto został p. Münz zaproszony do grania do płyt międzynarodowego Towarzystwa płyt gramofonowych „Rekord", co jest niemałym zászczytem dla tak młodego artysty.

KINO MUZEUM, ul. Smoleńska 9, wyświetla we czwartek 9 bm. po południu po raz ostatni następujący program: 1) Meksyk, 2) Na wodzie i pod wodą, 3) Dolina Josemite, 4) Olbrzymi drzew w Kaliforni, 5) Hygiena dziecka (2 części) film propagandowy dla matek i wychowawczyń.

(k) **OFIARY ZAWODU.** Wczoraj w fabryce zapałek na Zabłociu w Podgórzu wpadł do kadzi z wrzącą wodą 20-letni Ludwik Jachimek, robotnik. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli pracujący w pobliżu robotnicy, wyciągnęli go z wody, Jachimek doznał jednak bardzo ciężkich poparzeń na całem ciele. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego skonstatował poparzenie drugiego stopnia, a udzieliwszy nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, przewiózł go karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza.

W czasie budowy domu przy ul. Wrocławskiej stoczył się duży kamień na nogi robotnika Jana Barana i zmiażdżył mu stopę, oraz złamał podudzie. Po opatrzeniu przewieziony został Baran do kliniki chirurgicznej.

(k) **ZABITY PRZEZ GRANAT.** Onegdaj we wsi Modliczce pod Krakowem bawiła się przy drodze znalezionym granatem 10-letni Stanisław Stypuła. Po niejakiej chwili granat skutkiem prawdopodobnie uderzenia o kamień eksplodował i zabił Stypułę, rozrywając nieszczęśliwego w kawałki. Przechodzące obok dwie kobiety zostały ranione odłamkami granatu. Zwłoki chłopca przewieziono do kostnicy cmentarnej.

WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy z 6 na 7 bm. włamano się do sklepu z przyborami skautowemi przy ul. Brackiej l. 17. Skradziono tam na szkodę Tow. harcerzy polskich rozmaite przedmioty sportowe łącznej wartości 700.000 marek. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Napad bandycki podczas wesela na Prądniku Czerwonym

(k) Do mieszkania Franciszka Kubackiego w Prądniku Czerwonym w budynku dawnej kontumacyi wtargnęło onegdaj podczas wesela kilku podejrzanych osobników z okolicznych wsi. Bandyci dostali się do środka po rozbiciu siekierami drzwi. Wpadłszy do wnętrza wszczęli awanturę z gośćmi weselnymi, podczas której korzystając z zamieszania skradli na szkodę uczestników wesela trzy kurtki wartości około 200.000 mp. Bandytów spłoszył sierżant Kędzior, oddając w stronę ich kilka strzałów rewolwerowych. Przestraszeni tem bandyci zbiegli. W toku śledztwa aresztowano jako sprawców napadu Stefana Mikruta l. 26 i Tomasza Brylę l. 20. obydwóch z Toń, oraz Wojciecha Ciaskę l. 24, Wojciecha Sadzika l. 31, Jakóba Solka l. 27 i Ludwika Wilkosza l. 28 pochodzących z Zielonek.

Bandy w Małopolsce Wschodniej

W okolicy Zaleszczyk miał się przedrzeć przez granicę do Małopolski znaczniejszy oddział nadjeźdźców. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

Przedwczoraj zrana w pobliżu Horodenki oddział wojska i policyi natknął się na bandę bolszewicko-ukraińską. W czasie wymiany strzałów padło od kul czterech bandytów.

Kradzież 34 milionów mk w kasie kolejowej w Katowicach

W głównej kasie kolejowej w Katowicach dokonano olbrzymiej kradzieży. Komisya urzędowa wykazała brak trzydziestu czterech milionów marek polskich i dwóch milionów marek niemieckich. Okazało się, iż sprawcą kradzieży jest kasyer biletowy Ignacy Ledzianowski ze stacyi Zabrze.

Dostał się on w niewyjaśniony sposób do głównej kasy kolejowej w Katowicach, gdzie zabrał całą gotówkę, znajdującą się w kasie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzony pościg dotąd nie wydał rezultatu.

Odszkodowanie za rozbite serce

Zwykle w Ameryce o odszkodowanie za „złamanie" serca i niedotrzymanie obietnicy małżeństwa proszą kobiety. Stało się jednak, że A. Franklin, właściciel sklepu, wniósł skargę o odszkodowanie w wysokości 25.000 dolarów, przeciw pani M. B. Albert. Skargę swoją Franklin popiera następującymi wywodami: Przejażdżki samochodowe 2.000 dol., pierścień zaręczynowy 1.600 dol., zaniedbanie sklepu wskutek miłosnych uczuć 5.000 dol., rozczarowanie i utrata zdrowia 15.000 dol., razem 25 tysięcy dolarów.

—ooo—

Z POLSKI

TEATR IM. SŁOWACKIEGO W CIESZYNIE. W niedzielę 12 bm. gra gościnnie krakowski teatr im. Słowackiego w Cieszynie komedyę M. Fijałkowskiego „Drugiego męża". Zespół artystów krakowskich, który tworzą pp. Żmijewska, Kosmowska, Szymborski, Białkowski i Szymański, przyczynia się znacznie do powodzenia tej sztuki

O GOSPODARCE DOMINIKANEK W BIAŁEJ NIŻNIEJ SŁÓW KILKA. W Białej Niżniej w powiecie grybowskim jest klasztor Dominikanek, fundowany przez jakąś hrabinę, która zamiast ulżyć nędzy ludzkiej, wolała poprzeć próżniactwo. Klasztor ten posiada majątek składający się z kilkuset morgów ornego pola i tylu morgów lasu, tak, że same Dominikanki nie wiedzą gdzie się jego granica zaczyna a gdzie kończy. Prócz tego do klasztoru należy tarktak, młyn i wydarta nauczycielstwu szkoła. Przed rokiem przełożoną klasztoru była 70-letnia staruszka, która przy pomocy zarządcy i leśniczego znośną prowadziła gospodarkę. Zaprowadziła w klasztorze oszczędności i pilnowała przestrzegania reguł klasztornych, co się nie podobało młodszym zakonnicom, więc postanowiły ją wysadzić i przy pomocy siostry Januaryi to się im udało. Staruszka z płaczem musiała wyjechać na inne miejsce, a do Białej przewieziono młodszą ze Złoczowa. Teraz rozpoczęła się niszczycielska gospodarka w lesie do tego stopnia, że komisya leśna omal lasu nie zamknęła. Jak wygląda gospodarka rolna, każdy się przekona, widząc wielkie płaty ziemi odłogiem leżące i walące się próżne stodoły. Nic też dziwnego, że przy takiej gospodarce Dominikanki posiadają milionowe długi. Nowa przełożona oddaliła zarządcę i leśniczego jako zbytecznych, tylko na wakacyę sprowadziła sobie doradców w sutannach, jednych od roli, drugich od młyna i tartaku i „specyalistę" ze Lwowa od szkalowania po gazetach niewygodnych im osób. W klasztorze komitet biskupi z Krakowa założył zakład sierot, w którym znajduje się jeszcze coś z 10 dzieci prawdziwych sierot a reszta to „sieroty", co mają zamożnych rodziców. Myślałby kto, że prawdziwe sieroty uczą się tam pożytecznych rzeczy — tego Dominikanki nie praktykują, tylko co która dziewczyna podrośnie, zapychają ją do stajni jako dziewkę, mając gotową służbę, która ich nic nie kosztuje bo życia i ubrania dostarczają dla sierot komitety amerykańskie i kuchnie. I tak majątek niszczeje, niekontrolowany przez nikogo, a Dominikanki używają sportu powożąc same chuderlawymi końmi i wydają krocie na częste wyjazdy.

KOMITET BUDOWY II go DOMU TECHNIKÓW WE LWOWIE. Lwowska młodzież techniczna, zmuszona ciężką sytuacyą mieszkaniową, szukać nieraz schronienia po suterenach i poczekalniach kolejowych, podjęła w maju b. r. jeszcze przed wojną powstałą myśl budowy II-go Domu techników. Na gorący apel komitetu budowy, na którego czele stoi każdorazowy rektor politechniki, odpowiedziało społeczeństwo licznymi datkami w pieniądzach lub w naturze. Tą drogą uzyskano około 30 milionów marek, rząd zaś dał pomoc w materyale i gotówce. Miasta polskie za przykładem Łodzi podjęły akcyę pomocy dla budowy II-go Domu techników. Około 50 miast przysłało datki w sumie 1.050.000 marek, w czem na Łódź wypada pół miliona. Młodzież techniczna na wiecu ogólnym powzięła jednomyślną uchwałę, obowiązującą każdego słuchacza politechniki, do wykonania 60-godzinnej własnoręcznej pracy. Około 2.500 techników ofiarowało swój trud, zorganizowani w „technickie drużyny robotnicze", rozpoczęli pod fachowem kierownictwem pracę, której dotychczasowy wynik przedstawia się następująco: Wykonano wykopu 3600 metrów sześc., zwieziono olbrzymie ilości materyału budowlanego, wzniesiono mury na kilka metrów. Dotychczasowa praca młodzieży technickiej, obliczona w gotówce, wynosi 15 milionów marek. II-gi Dom techników składać się będzie z 4 skrzydeł, z czego 3 mieścić będą ubikacye mieszkalne, oraz kuchnie, jadalnie, łazienki, czytelnie i t. p., czwarte zaś mieścić będzie olbrzymią salę. Kosztorys budowy wynosił przeszło 300 milionów marek, lecz z powodu spadku marki ustawicznie się zwiększa. Środki, jakie były do rozporządzenia, wyczerpują się, przeto komitet budowy zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego, aby spieszyło nadal z pomocą pieniężną lub materyalną, umożliwiając w ten sposób dalsze prowadzenie budowy. W II-gim Domu techników znajdzie pomieszczenie około 500 studentów, którzy wolni od troski o byt codzienny, będą mogli pogłębiać wiedzę swą, aby później przyczynić się swem wykształceniem fachowem do gospodarczego rozwoju naszej ojczyzny. Komitet budowy nie wątpi, że społeczeństwo przyjdzie młodzieży technickiej z wydatną pomocą. Datki uprasza zwracać do biur Komitetu budowy II go Domu techników, Lwów, ul. Leona Sapiehy 35.

KONKURS NA PRACĘ P. T. „DOMY LUDOWE". W rocznicę 120-lecia istnienia instytucyi i ku uczczeniu zasług śp. Stanisława Dzierzbickiego, pierwszego prezesa Rady nadzorczej w okresie przejęcia instytucyi przez społeczeństwo, władze Polskiej Dyrekcyi Ubezpieczeń Wzajemnych ogłaszają konkurs na pracę pod tytułem: **„Domy ludowe. Ich organizacya i znaczenie dla rozwoju kultury narodowej" — na warunkach następujących.**

1. Praca konkursowa, z uwzględnieniem materyału ojczystego i obcego o treści popularnie, lecz źródłowo ujętej, nie może być większą nad 6 arkuszy druku zwykłej szesnastki.

2. Rękopis czytelnie napisany przesłać należy pod adresem: Polska Dyrekcya Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41, w kopercie z napisem „Na konkurs". Na pierwszej stronie rękopisu winno być uwidocznione godło autorskie, które wraz ze szczegółowym adresem, imieniem i nazwiskiem autora podać należy wewnątrz w osobnej kopercie.

3. Ostateczny termin konkursu upływa dnia 15 lutego 1923 roku, po tej przeto dacie nadesłane prace nie będą rozpatrywane.

4. **Za uznane przez sąd konkursowy dwie najlepsze prace wypłacone będą nagrody 500.000 oraz 200.000 marek pol.** Nazwiska autorów prac nienagrodzonych pieniężnie, lecz zaszczytnie wyróżnionych, będą za zgodą autorów ogłoszone. Prace nagrodzone przechodzą na własność Polskiej Dyrekcyi Ubezpieczeń Wzajemnych.

5. Wyniki konkursu ogłoszone będą najpóźniej dn. 15 kwietnia 1923 r. Rękopisy prac nienagrodzonych a nieodebranych przechowywane będą do dnia 1 lipca 1923 r.

6. Sąd konkursowy stanowią: zaproszeni pp. Zdzisław Dębicki Aleksander Janowski, Tadeusz Niedzielski oraz z ramienia Władz Instytucyi: pp. inż. Jan Brzostowski, Antoni Byszewski i Bolesław Chomicz.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „To, co najważniejsze".
Piątek: „To, co najważniejsze".
Sobota popoł. o g. 3: „Dziady".
Wieczór o g. 8: „Pelikan".
Niedziela popoł.: „Edukacya Bronki".
Wieczór: „Pelikan".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Wędrowiec i kobieta"
Piątek: „Wędrowiec i kobieta".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Orlątko" (Premiera).
Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Żydówka".
Niedziela o g. 3'30 popoł.: „Halka".
Wieczór o godz. 7'30: „Orlątko".
Poniedziałek: „Orlątko".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek, red. Ed. Paszkowski: „Idea bolszewizmu".
Sobota, dr Melania Grafczyńska: „Kameralna muzyka romantyczna" (z ilustr. muzyczną).

Ameryka nie chce się mieszać do Europy

Paryż (PAT). Amerykański sekretarz stanu Hughes wygłosił mowę w Cleveland, w której powiedział, że polityka amerykańska musi się trzymać zasady niemięszania się w sprawy europejskie. Stany Zjednoczone nie mają aspiracyi do zdobywania sfery wpływów gospodarczych, a także i terytoryów, ani też specyalnych przywilejów, kosztem innych narodów, jednakże domagają się one uznania zasady otwartych drzwi. Pomoc, której oczekuje się od Ameryki, mogłaby doznać uszczerbku, gdyby Ameryka wmięszała się w sprawy ją nie obchodzące. Ameryka musi zachować swe własne i zupełnie jasno sprecyzowane stanowisko.

Klęska partyi rządowej w Ameryce

Nowy Jork. (PAT). Gubernatorem stanu nowojorskiego wybrany został demokrata Smith w miejsce dotychczasowego republikanina Mülera.

Nowy Jork. (PAT). Demokrata Coplelan wybrany został w stanie nowojorskim senatorem, pobijając republikanina Kaldere.

Chicago. (PAT) Przy wyborach uzupełniających do Izby reprezentantów demokraci zwyciężają republikanów w stosunku 2:1.

Nowy Jork. (PAT). Wedle dotychczasowych wiadomości demokraci uzyskają przy wyborach 28 miejsc. Senator Hitschock przepadł przy wyborach.

Paryż. (PAT). „New Jork Herald" donosi z Nowego Jorku, że demokraci odnoszą się przy wyborach świetne zwycięstwa w całym kraju. Już po zamknięciu głosowania, które w Nowym Jorku zakończyło się o godzinie 7 wieczorem, zwycięstwo demokratów było widoczne.

Dalsze wyniki wyborów

W MAŁOPOLSCE

Okręg 53, Stanisławów — Tłumacz — Kołomyja — Horodenka — Śniatyn: lista 1 — 1 mandat lista 8 — 2 mandaty, lista 17 — 3 mandaty, lista 25 — 3 mandaty.

Okręg 52, Stryj — Drohobycz: lista 1 — 1 mandat, lista 2 — 1 mandat (Moraczewski), lista 3 — 1 mandat, lista 24 — 1 mandat, lista 17 — 2 mandaty.

Okręg 54, Tarnopol — Zbaraż — Trembowla: lista 1 — 5 mandatów, lista 3 — 3 mandaty, lista 17 — 2 mandaty.

Okręg 55: Złoczów — Zborów. Wedle dotychczasowych obliczeń największe szanse mają listy Nr. 8 i 17.

Okręg 48, Przemyśl: Wybrany dr Liebermann.

W B. KRÓLESTWIE

Okręg 2 Warszawa — Radzymin — Mińsk: lista Nr. 1 — 11226, lista Nr. 2 — 14365, lista Nr. 3 — 11562, lista Nr. 8 — 76676, lista Nr. 16 — 12189. Lista 8 — 4 mandaty, **lista 2 — 1 mandat** (Dobrowolski).

Okręg 12, Błonie — Skierniewice — Rawa — Grojec: lista Nr. 1 — 1 mandat, lista 2 — **1 mandat** (Dobrowolski), lista 3 — 1 mandat, lista 8 — 3 mandaty.

Okręg 20, Kielce — Jędrzejów: lista Nr. 8 — 2 mandaty, lista Nr .3 — 3 mandaty.

Okręg 22, Sandomierz — Pińczów: lista Nr. 1 — 2 mandaty, lista Nr. 3 — 2 mandaty, lista Nr. 8 1 mandat.

GÓRNY ŚLĄSK

Katowice (PAT) Komisya wyborcza w Królewskiej Hucie podaje urzędowe wyniki głosowania. Uprawnionych do głosowania 170.791, głosowało 107.196. Unieważniono 506 kartek. Na listę Nr. 1 padło 363 głosy, **Nr. 2 — 11.087**, Nr. 7 — 9.667, Nr. 8 — 43.666, Nr. 16 — 38.942, Nr. 23 — 2875, Nr. 24 — 1. Wobec powyższego wyniku zostali wybrani z listy Nr. 8 Wojciech Korfanty, Tomasz Skowronek i Stanisław Wojtacha; z listy Nr. 16: Karol von Reizenstein i Karol Wlodasch.

Katowice (PAT) Komisya wyborcza w Katowicach podaje: Lista Nr. 1 otrzymała 676 głosów, **Nr. 2 — 21.591**, Nr. 7 — 17.854, Nr. 8 — 34.249, Nr. 16 — 37.364, Nr. 25 — 2518. Wybrani: **z listy Nr. 2 — Józef Biniszkiewicz**, z listy Nr. 7 — Stanisław Piocha, z listy Nr. 8 — Wojciech Korfanty, z listy Nr. 16 — Reizenstein i Rozumek

W B. ZABORZE PRUSKIM

Bydgoszcz (PAT). Wedle urzędowych zestawień w okręgu bydgoskim (Nr. 22) wynik głosowania jest następujący: lista Nr. 1 — 1782. lista **Nr. 2 — 5798**, Nr. 7 — 44340. Nr. 8 — 77367, Nr. 4 — 1156, Nr. 16 — 32464, Nr. 23 — 438. Z listy Nr. 8 wybrani: Edmund Bigański, Karol Rzepecki, Leon Żurkowski, z listy Nr. 7 Władysław Herz i Jan Dyniok, z listy Nr. 16 Karol Graebe.

Poznań (PAT). Wynik głosowania w obwodzie Poznań powiat jest następujący: lista Nr. 1 — 8003, Nr. 2 — 500, Nr. 7 — 37680, Nr. 8 — 62319, Nr. 14 — 493, Nr. 16 — 13.418. Lista Nr. 8 zyskuje 3 mandaty (Chłapowski, ks. Styczyński, Marciniak), lista Nr. 7 — 1 mandat (Wilczyński).

JAK ORGAN ENDECKI OCENIA WYNIK WYBORÓW

Warszawa (AW). „Gazeta Warszawska" na podstawie dotychczasowych wyników ze wszystkich okręgów oblicza następujący podział 372 mandatów, przypadających na listy okręgowe: (t. j. bez listy państwowej): lista Nr. 1 — 57 mandatów, **Nr. 2 — 37 mandatów**, Nr. 3 — 35 mandatów, Nr. 5 — 2 mandaty, Nr. 6 (Rady Ludowe) 1 mandat, Nr. 7 — 15 mandatów, Nr. 8 — 139 mandatów, Nr. 12 — 7 mandatów, Nr. 13 (Stapińśki) 1 mandat, Nr. 15 (Okoń) 4 mandaty, Nr. 16 — 53 mandatów, Nr. 17 — 14 mandtów, Nr. 20 — 1 mandat, Nr. 22 — 1 mandat, Nr. 24 — 5 mandatów, razem 372 mandatów.

Wybrani dotąd kandydaci PPS

W MAŁOPOLSCE

Okręg 41 Kraków miasto 1 mandat: Dr. Bobrowski.

Okręg 42 Kraków powiat, Chrzanów—Oświęcim —Podgórze—Olkusz—Miechów 3 mandaty: Daszyński, Żuławski, Kwapiński.

Okręg 43 Wadowice—Biała—Myślenice—Żywiec—Nowy Targ—Spisz—Orawa 1 mandat: Czapiński.

Okręg 44 Nowy Sącz—Limanowa—Bochnia—Wieliczka 1 mandat: Dr. Marek

Okręg 50 Lwów miasto 1 mandat: Hausner.

Okręg 51 Lwów powiat, Żółkiew—Rawa—Sokal—Jaworów—Cieszanów 1 mandat: Smulikowski.

Okręg 52 Stryj—Drohobycz—Turka—Skole—Dolina—Kałusz 1 mandat: Moraczewski.

Okręg 48 Przemyśl 1 mandat.

W B. KRÓLESTWIE

Okręg 1 Warszawa miasto 3 mandaty: Barlicki, Jaworowski, Prausowa.

Okręg 2 Warszawa pow. Radzymin—Mińsk 1 mandat Dobrowolski.

Okręg 9 Płock—Sierpc—Rypin—Płońsk 1 mandat Niedziałkowski.

Okręg 10 Włocławek—Nieszawa—Lipno 1 mandat Piotrowski.

Okręg 11 Łowicz—Kutno 1 mandat Śledziński.

Okręg 12 Błonie—Skierniewice—Radom—Grojec 1 mandat Dobrowolski.

Okręg 15 Konin—Koło 1 mandat Kwapiński.

Okręg 16 Kalisz—Wieluń 1 mandat Gardecki.

Okręg 17 Częstochowa—Radomsk 1 mandat Pużak.

Okręg 19 Radom—Opoczno 1 mandat Arciszewski.

Okręg 21 Będzin 2 mandaty Arciszewski, Stańczyk.

Okręg 23 Iłża—Kozienice 1 mandat Pączek.

Okręg 26 Lublin—Chełm 1 mandat Malinowski.

Okręg 27 Zamość—Tomaszów 1 mandat Całuń.

KRESY.

Okręg 59 Brześć—Kobryń 1 mandat Uziębło.

Okręg 62 Lida—Oszmiany 1 mandat Pławski.

Okręg 69 Pińsk lista Nr. 2 — 3 mandaty.

ŚLĄSK.

Okręg 39 Katowice m.—pow. Ruda 1 mandat, Biniszkiewicz.

Tow. Lieberman wybrany w Przemyślu

W Pińsku PPS zdobyła 3 mandaty

Lwów (tel. wł. „Naprzodu"). Obliczenie głosów w okręgu Przemyśl—Dobromil—Krosno wykazało, że lista Nr. 2 otrzymała 1 mandat. **Wybrany dr. Lieberman.**

W okręgu Pińsk—Łuniniec—Sarny **lista PPS zdobyła 3 mandaty.**

Zarządzenia gen. komisarza wyborczego

Warszawa, (PAT). Generalny komisarz wyborczy rozesłał do przewodniczących komisyj okręgowych okólnik, w którym zaznacza, że postępowanie przy głosowaniu było dobrze zorganizowane, jednakże w pewnych okręgach przeciągało się, powodując opóźnienie sprawności, a to z tego względu że od wszystkich przychodzących do głosowania żądano wykazania tożsamości. Okólnik wskazuje, że **ustawa wyborcza nie wprowadza przymusu legitymowania tożsamości**, jedynie w razach wątpliwych przewodniczący za zgodą komisyi może stwierdzić tożsamość. Komisarze wyborczy zechcą zwrócić uwagę na tę niedokładność przy wyborach do Senatu.

Dalej zaznacza okólnik, że gdyby do godz. 9 wieczór nie skończono głosowania, to przed zamknięciem lokalu wyborczego należy **wpuścić do lokalu wszystkie osoby czekające na dopuszczenie do głosowania**, przyczem w razie braku miejsca w lokalu wyborczym należy na ten cel użyć lokalu sąsiedniego lub podwórza z tem je dnak, że później przychodzący wyborcy nie będą już mieli dostępu. Komisarze wyborczy zechcą za pośrednictwem prasy zwrócić uwagę wyborów, że lokal wyborczy musi być o godz. 9 wieczorem zamknięty. Należy także zwrócić uwagę na to że **reklamowanie prawa wyborczego w dniu głosowania do Senatu skutku odnieść nie może.**

Otwarcie Sejmu 28 listopada

Warszawa (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zadecydowane, że uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu nastąpi **dnia 28 bm.** Dzień przedtem odbędzie się **posiedzenie pożegnalne Sejmu ustawodawczego.** Obrady nowego Sejmu otworzy prawdopodobnie marszałek Trąmpczyński który powoła najstarszego posła na tymczasowego przewodniczącego. W tydzień po zebraniu się Sejmu i Senatu musi się odbyć zgromadzenie narodowe w celu dokonania wyboru **prezydenta Rzeczypospolitej.**

Minister Narutowicz o naszej polityce zagranicznej

(PAT) **Warszawa**, 8 listopada.

Dziś o godz. 5.30 popołudniu minister spraw zagranicznych przyjął zastępców prasy i wskazał, że zagranica z wielkiem zainteresowaniem śledzi przebieg wyborów w Polsce do Sejmu i Senatu. Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, zaznaczył minister, że **zdecydowana pokojowa polityka polska** nie minęła bez echa. W kwestyi wschodniej, jakkolwiek rząd od początku był zwolennikiem zlokalizowania tej sprawy, jednak ani na chwilę nie przestał doceniać jej znaczenia i śledzić jej rozwój. Przechodząc do **zmiany rządu we Włoszech**, oświadczył minister, że właśnie otrzymał za pośrednictwem włoskiego charge d'affaires od premiera Mussoliniego zawiadomienie o objęciu rządów wraz z gorącem życzeniem utrzymania i umocnienia stosunków. Minister wysłał do Mussoliniego podziękowanie rządu polskiego z wyrażeniem pragnienia przyjaznej współpracy. Dotychczasowe stanowisko Bonara Lawa i Poincarego wobec Mussoliniego pozwala przypuszczać, że wobec zbliżającej się konferencyi lozańskiej i konieczności solidarnego współdziałania te rządy będą solidarnie postępowały z Mussolinim. Tesame motywy są miarodajne dla rządu polskiego i dlatego rząd polski z zaufaniem odnosić się będzie do nowego gabinetu, że jego polityka pójdzie po linii utrzymania polityki pokojowej i solidarnej współpracy.

Wreszcie zaznaczył minister, że dla konferencyi rozbrojeń w Moskwie rząd sowietów wyznaczył termin 30 listopada. Co się tyczy programu pracy tej konferencyi, nie jest przewidywana żadna zmiana. Jedynym faktem, jaki zaszedł w związku z tem, jest to, że rząd rumuński zwrócił się do rządu polskiego z prośbą **o objęcie jego zastępstwa.** Ten zaszczytny mandat oznacza, że wszystkie państwa sąsiadujące z rządem sowietów będą reprezentowane w Moskwie.

Proces Fedaka

(AW). **Lwów**, 8 listopada.

W dalszym ciągu zeznawał jako świadek sędzia śledczy, że przesłuchiwany Sztyk zrobił na świadku wrażenie człowieka, który odetchnął, jak gdyby mu spadł kamień z serca. Przy drugiem przesłuchiwaniu Sztyk bardzo się namyślał, lecz nie cofnął swoich zeznań.

Prokurator wnosi, aby trybunał dopuścił następujący dowód: W kwietniu br. przychwyciły władze na granicy czesko-słowackiej człowieka, który przekradał się przez granicę z pewną liczbą listów. Między innymi znaleziono przy nim list pisany mlekiem w sposób niewidoczny. Po chemicznem zbadaniu treści pisma, okazało się, że w liście tym żądano pomocy dla Fedaka w formie dostarczenia 15 rewolwerów, kilku ubrań policyjnych oraz 5 słoików silnej trucizny. Prokurator domaga się, by tym listem ustalono winę oskarżonych, którzy wypierają się należenia do tajnej organizacyi.

Zmiana posła polskiego w Moskwie

Warszawa (AW.) „Kuryer Warszawski" dowiaduje się, że rząd polski odwołał p. Knolla ze stanowiska polskiego charge d'affaires w Moskwie. Jednocześnie rząd sowiecki wezwał przedstawiciela swego w Warszawie p. Obolenskiego do Moskwy.

Zakończenie strejku górniczego

Warszawa (PAT) Dnia 2 bm. wybuchł strejk w zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem. Ministerstwo pracy delegowało 5 listopada do Zagłębia dąbrowskiego głównego inspektora pracy Klotta celem pośredniczenia pomiędzy radą Związku przemysłowców a związkiem zawodowym górników. Po dwudniowych pertraktacyach udało się nawiązać porozumienie, tak, iż **jutro o godzinie 6 rano praca we wszystkich kopalniach będzie podjętą.**

Przesilenie w Niemczech

NOWA PANIKA GIEŁDOWA W BERLINIE.

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że nowa zwyżka dolarów, wywołała tutaj ogromną konsternacyę. **Nowa panika** na targu dewiz tłumaczy się bezowocnym przebiegiem dotychczasowych rokowań z komisyą reparacyjną. Rząd czyni co może, by przeciwdziałać tej panice i rozpoczął już wypracowanie nowych propozycyj, które ma przedłożyć komisyi reparacyjnej. Utrzymuje się jednak pogłoska, że komisya już we czwartek chce wyjechać z Berlina.

GABINET PRAWICOWY NA WIDOWNI.

Wiedeń. (AW) Berliński korespondent „Neue Freie Presse" donosi: Wobec tego, że polityka dotychczasowych rządów lewicowych w sprawie reparacyj okazała się bezowocną, coraz silniej zaznacza się tutaj tendencya do powierzenia rządów gabinetowi z silnie zarysowanym **programem prawicowym.** Jak słychać, niemieckie stronnictwo ludowe, które jest stronnictwem wielkich przemysłowców, gotowe byłoby wziąć udział w rządzie, nie zadowolniłoby się jednak jednym lub dwoma portfelami, lecz chce uzyskać silne stanowisko w rządzie. Jednym z głównych warunków udziału w rządzie byłaby **zmiana ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.** Gdyby socyaliści się na to zgodzili, stronnictwo ludowe z chęcią wspólnie z socyalistami podjęłoby się utworzenia rządu.

NOWE PROPOZYCYE NIEMIECKIE.

Berlin. (AW) Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj na posiedzenie, w którem wziął także udział prezydent banku Rzeszy Havenstein. Nara𝑑zano się nad notą komisyi reparacyjnej. Po półtoragodzinnej debacie postanowiono przedstawić komisyi reparacyjnej **dalekoidące konkretne projekty.** Nowe te projekty wywołają prawdopodobnie **przewrót w nastroju komisyi reparacyjnej, która już teraz uzna, że nowy projekt nadaje się do dyskusyi.** Nowy wniosek niemiecki, nieogłoszony dotychczas urzędowo, wchodzi więcej w szczegóły i zajmuje się przedewszystkiem sprawą stabilizacyi marki niemieckiej i podwyższenia dochodów państwowych. Chodzi mianowicie o podniesienie dochodów z poczt, telegrafów i kolei. Podobno rząd niemiecki nosi się z zamiarem oddania zarządu kolei w ręce prywatne, celem podniesienia ich wydajności. Wobec tego nowego projektu **odroczyła komisya reparacyjna swój wyjazd z Berlina,** który nastąpić miał we czwartek. W najbliższych dniach odbędzie się dyskusya nad sprawą nowych projektów niemieckich. Ponieważ nowe te wnioski będą miały doniosłe znaczenie dla sytuacyi wewnętrznej w Niemczech, wobec tego dr Wirth zwołał wszystkich przywódców stronnictw celem zapoznania ich z treścią tego wniosku.

PRZYGOTOWANIA REAKCYI W BAWARYI.

Berlin. (AW) Z Monachium donoszą: Monarchiści i reakcyoniści odbyli szereg zgromadzeń, na których przemawiał m. i. były prezydent ministrów Kahr. W Monachium obawiają się powszechnej wielkich zaburzeń i wykroczeń narodowo-socyalnych faszystów. Socyaliści monachijscy odbyli zgromadzenie, na którem domagali się zorganizowania akcyi obronnej na wypadek zamachu stanu planowanego przez faszystów bawarskich.

Gwałty rządu faszystowskiego

Rzym (AW.) „Stampa" oświadcza w dalszym ciągu swej kampanii o wolność prasową, że do tej chwili zawieszone są nadal w Medyolanie pisma: „Giustizia" i „Lavoro", nadto genueńskie pismo „L'Ordine Nuovo" obsadzone jest przez policyę.

Rzym (AW.) Rzymski organ Nittiego „Paese" obsadzone jest przez faszystów a także dwa pisma weneckie popolarów. „Stampa" apeluje do solidarności wszystkich dziennikarzy.

Sprawa turecka wikła się

Paryż (AW). Rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie zwrócił baczną uwagę rządów sprzymierzonych. W związku z tem toczyła się w ostatnich dniach bardzo żywa wymiana zdań w formie całego szeregu depesz i not między Paryżem, Londynem i Rzymem, które miały stworzyć podstawy dla zajęcia jednolitego frontu sprzymierzonych wobec Turcyi. Jak z kół politycznych w Paryżu donoszą, solidaryzuje się rząd francuski ze stanowiskiem Anglii, w sprawie energicznego wystąpienia wobec Angory. Wynika z tego, że i rząd francuski jest zdecydowany nie ustąpić pod żadnym względem Turkom. Dla zademonstrowania swojego stanowiska mają alianci urządzić demonstracyę floty na wodach tureckich, aby powstrzymać Angorę od dalszych nieodpowiedzialnych kroków. Rząd francuski godzi się na wysłanie swoich okrętów wojennych, przeciwny jest natomiast powiększaniu znajdujących się na terytoryum tureckiem francuskich wojsk lądowych. Z innej strony zaś donoszą, że oprócz floty wojennej zamierza także wysłać Francya odpowiedni kontyngent sił do Turcyi.

WZROST RUCHU NACYONALISTYCZNEGO

Konstantynopol (AW). Nacyonalistyczny ruch w Turcyi przybiera coraz więcej na sile i zyskuje z każdym dniem zwolenników. Ostatnio oświadczyła się za Angorą także i straż przyboczna sułtana.

WYDALANIE EUROPEJCZYKÓW

Konstantynopol (AW). Rząd angorski wydał polecenie, ażeby wszyscy urzędnicy obcy europejscy opuścili Turcyę. Szczególnie ostro występuje się przeciw angielskim i włoskim urzędnikom. Fakt wydalania europejskich sił urzędniczych wywołał wśród tutejszej ludności wielkie wrażenie, obniżając w dużym stopniu i tak słabe obecnie powagę państw sprzymierzonych na Wschodzie.

PRZED KONFERENCYĄ W LOZANNIE

Konstantynopol (AW). **Zastępca Angory na konferencyę pokojową, Ismet pasza, przybył do** Konstantynopola i odbył konferencyę z nadkomisarzami państw sprzymierzonych, którzy wręczyli mu **ultimatum do rządu angorskiego.** W ultimatum żądają alianci respektowania przez Angorę układu mudańskiego.

POGŁOSKI O UPROWADZENIU SUŁTANA

Konstantynopol (AW). O losie sułtana krążą najrozmaitsze wersye. Według jednych został on uprowadzony przez nacyonalistów, inne wersye donoszą o jego ucieczce, mówi się również o jej udaremnieniu. W rzeczywistości znajduje się sułtan na pokładzie jednego z okrętów wojennych na Bosforze.

TURCY ZAJĘLI GALLIPOLI

Paryż (AW). „Petit Parisien" ogłasza telegram z Konstantynopola, według którego kemaliści skorzystali z nieobecności okrętów angielskich i wylądowali na półwyspie Gallipoli, aż by opanować miasto, w którem władze greckie mają jeszcze siedzibę do 20 bm.

ANGLIA NIE CHCE OPUŚCIĆ KONSTANTYNOPOLA

Londyn (PAT). „Daily Chronicle" donosi, że rząd angielski zdecydował się odrzucić żądanie tureckie, dotyczące opróżnienia Konstantynopola z wojsk koalicyjnych.

ULTIMATUM

Paryż (PAT). „Petit Parisien" donosi z Konstantynopola z daty 7 bm., że tegoż dnia wieczorem wysocy komisarze mieli wręczyć Ismetowi paszy **ultimatum,** żądające wypełnienia układu zawartego w Mudanii.

Konstantynopol (PAT). Sultan **schronił się na jeden z angielskich okrętów wojennych.**

Katastrofa w kopalni

Spangle (Pensylwania) PAT. Dotychczas **wydobyto 63 trupy,** oraz 32 rannych robotników z kopalni Roilly. Brak jeszcze 13 robotników.

Przegląd gospodarczy

Zakaz wywozu jaj

Warszawa (PAT) Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadamia, że wszelkie podania o wywożenie jaj nie będą uwzględniane, ponieważ całkowity kontyngent wywozowy ustalony przez komitet ekonomiczny ministrów został już wyczerpany a wywóz jaj jest obecnie **wstrzymany do wiosny 1923 r.**

Ruch kolejowy miedzy Polską a Ukrainą

Lwów (AW.) „Gazeta Poranna" **donosi, że ruch** osobowy, bagażowy i towarowy między **Polską** a Ukrainą sowiecką na odcinku Podwołoczyska—Wołoczyska został podjęty z dniem 1 **listopada.** Urzędowe ogłoszenie tego faktu nie **nastąpiło,** ponieważ ruch osobowy będzie się odbywał **tylko** w pewnych dniach w tygodniu, których **dotąd** władze sowieckie nie ustaliły. Obecnie bawi **we** Lwowie delegacya sowiecka z Kijowa dla **uzgodnienia** rozkładu przejazdu na tym odcinku. **Stąd** udadzą się delegaci sowieccy na konferencyę **z** przedstawicielami dyrekcyi kolejowej **radomskiej.**

Giełda krakowska z 8 listopada.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible] urzęd.		
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	Transakcya
Dolary St. Zjed.	15.000	16.000	15.000	16 000	16.000
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	— —
Franki franc.	1000 –	1050	1000·—	1150·—	—·—
„ belgijs	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	3000·—
Funty szterl.	—.—	—.—	—.—	—.—	71.750
Marki niemiec	1·75	2·25	1 75	2 25	1·85
Korony austr.	—20·—	—22·—	—20 –	—22·—	—21 50
„ czesko-s	490·—	5-5 —	500·—	530 —	525.—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	— —

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. I. H. I—IV em.	1000·—	1200·—	1050—1100
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	175·—	225·—	200
„Pharma" (B. Jawornicki)	3200 —	3600·—	3400—3500
„Polski Glob"	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	375·—	425·—	380
Zieleniewski—III em. „ex"	10.000	10.500	104[illegible]0
Warsz. Parowozy I—II em.	3400·—	3800	3450—3800
H. Cegielski, Poznań I-VIII	13.500	14.500	14200
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„[illegible]"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2700·—	3000·—	2950
„[illegible]"	1700·—	2000·—	1800—2100
Automotor	1000 —	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	12.500	14.000	14000
Siersza	17.000	18.000	17500
Tepege I—IV	9.600	10.[illegible]00	9500—10000
Polska Nafta	2500·—	2800·—	2650
Olkos	—·—	—·—	
Pezet	1800·—	2000·—	
Huszcze Trzebinia	[illegible]000·—	7000·—	
„Arasus" I—V em.	[illegible]000·—	3400·—	3200
Porcelana Ćmielów	[illegible]000 —	6200 —	6100—5700
Fabr. cukru w Chodorowie	10.500	11.500	[illegible]0500—11400
Elektr. Siersza I—IV em.	1[illegible]·—	1150·—	1150

Telegramy giełdowe

Zurych 8 listopada (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0·00 i trzy ósme, Holandya 214·00, Nowy Jork 549, Londyn 24·28, Paryż 35·10, Medyolan 23·45, Praga 17·05, Budapeszt 0·22, Bukareszt 3·50, Zagrzeb 2·22, Sofia 3·72, **Warszawa 0·03 i pół,** Wiedeń 0·00·74, **Austryacka korona** stemplowana 0·00·76.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

RADĘ ROBOTNICZĄ PPS, KOMITETY DZIELNICOWE, CZŁONKÓW KOMISYI WYBORCZEJ I MĘŻÓW ZAUFANIA wzywamy na posiedzenie we czwartek 9 listopada o godz. 7 wieczór do lokalu Związku, Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: Wybory do Senatu. Uprasza się o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Krakowski Komitet wyborczy **PPS.**

BACZNOŚĆ KRAWCY! Zgromadzenie pracowników krawieckich obydwóch oddziałów odbędzie się we czwartek 9 bm. o godz. 8 wieczór w sali Zw. stow. robotn. Dunajewskiego 5. II. p. z porządkiem dziennym: sprawozdanie konferencyi cennikowej. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Redaktor gazetowy: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1510)